

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. S-ko Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zmniejsza. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Dokoła pomnika Witolda.

W organie Litwinów wileńskich „Vilniaus Rytėjus“ (Nr. 54) pojawił się niedawno artykuł p. t. „Przygotowywany przez nich pomnik Witolda“. Przywykliśmy już do specyficznych form i sposobów omawiania i oświetlania przez 90 proc. prasy litewskiej rzeczy polskich, bądź przez Polaków czynionych. Jednakże, nawet na tem niewesołym te artykuły wspomniany wygląda jak rażąca ciemna plama. Jest to zgęszczona porcja docinków, przyczepki i inwektyw w stosunku do Komitetu uczczenia 500-ej rocznicy W. Ks. Witolda, obłana przytem obficie sosem przyprawionym z żółci, jadu i t. p. ingrediencji. Całość robi wrażenie wręcz przynębiające.

Jakież po cudaczne intencje usiłuje artykuł podsunąć inicjatorom uczczenia pamięci wielkiego męża Litwy Historycznej, jak beceremonijalnie przekręca fakty, z jaką zgryźliwością i niechęcią stara się działalność Komitetu w jaskrawo ujemnem przedstawić światu!

W wywodach autora artykułu, Komitet oskarżony jest o brak od początku jego działalności dobrej woli w stosunku do tego, co z własnej inicjatywy i podług swego najlepszego rozumienia zapoczątkował. Zdawałoby się, że jednym daniem Litwinów wileńskich jest podsycać animozję, drażnić swoich polskich współobywateli, doszukiwać się nawet w akcji do tego samego celu prowadzącej celów biegunowo przeciwnych, ostrzem przeciwko drugiej stronie skierowanych.

Tak postępować mogą tylko ci, którzy chcą koniecznie utrzymać swoją izolację, którzy najbardziej obawiają się tego, aby przy jakiejś okazji choćby na chwilę jednym dźwiękiem nie odezwały się uczucia obywateli tego kraju. „Do przeszłości jego my tylko mamy prawo“ — mówią tutejsi Litwini. — „My tylko jesteśmy sukcesorami nagromadzonych tutaj przez wieki wartości“. Biedny jest ten naród, który na takich uczuciach, na takich, sprzecznych z przeszłością i teraźniejszością hasłach budować chce swą przyszłość.

Nie jest mojem zadaniem ocenianie politycznych skutków tej taktyki dla tych, którzy ją stosują. Ale czyż nie jest nad wyraz dziwnem, że przywódcy kilkudziesięciotysięcznego odłamu ludności w kraju liczącym milion mieszkańców — niewątpliwych autochtonów — przypisują sobie wyłączne prawo do historycznego jego dziedzictwa, odmawiając innemu narodowemu odłomowi wszelkiego tytułu do współwłasności?

Autor artykułu z przekąsem notuje na wstępie, że protektorem Komitetu został polski minister spraw wojskowych. Ano tak, jeżeli o to chodzi autorowi, Józef Piłsudski, syn Litwy Historycznej jest dziś ministrem spraw wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej a jutro może być w niej wszystkim, czem tylko zechce. To od jego woli wyłącznie zależy. W tej to właśnie nieograniczonej możliwości zawiera się istota jego roli w Polsce, tu leży sens jego protektorstwa Komitetowi. Czy potrzeba to tłumaczyć publicznie z „Vilniaus Rytėjus“? Chyba nie...

Zarzuca on dalej Komitetowi, że chce uczcić Witolda nie tylko jako zwycięzcę z pod Grunwaldu, — co jego zdaniem przystoi Polakowi — ale równie jako męża stanu, wojownika i wielkorządcę ziem, których stolicę w Wilnie utwierdził. Ironizuje więc autor, że Polacy wileńscy składają hołd politykowi, którego działalności myśl przewodnią szła wbrew ówczesnym interesom Polski. Tak, w ten sposób nakład historię usiłuje publicystyka litewska. Dzieje 30-letniej współpracy

Witolda z Jagiełłą mówią co innego. Niewątpliwie, Witold zwalczał unifikacyjne tendencje panów polskich względem Litwy, ale ktoś z całą pewnością dziś twierdzić się odważy, że te właśnie tendencje były wyrazem mądrości politycznej w Koronie?

Witold budował potęgę Litwy, opierając się na wszystkich elementach jej ludności, nie gardził niczyją pomocą, nie forytował żadnego narodowego odłamu swego państwa. Historia jego czynów zadaje klam szerzonemu fałszom jakoby był nieprzyjazyń Polakom. Przeciwnie, istnieje moc dowodów, że Witold bardzo ich lubił i cieszył się w Koronie wśród rycerstwa olbrzymią popularnością. Ściągał Witold Polaków wszelkich zawodów do Wilna i jako element cywilizatorski, obdarzał przywilejami. Tu jest początek kulturalnych wpływów polskich na Litwie.

Spójrzmy więc uczciwie na tę sprawę i odrzućmy wreszcie legendę o wrogości Witolda do Polski i Polaków. Nawet wtedy, kiedy Witold walczył politycznie z Koroną, najzupełniej mu były obce jakiegokolwiek pobudki uczuciowe. Nie zastanawiaj mu one nigdy jego politycznych horyzontów.

Dziś po 500 latach przychodzą panowie z „Vilniaus Rytėjus“ i powiadają nam, autochtonom tej ziemi: „My jesteśmy jedynymi sukcesorami polityki Witoldowej“. Czy można na to inaczej odpowiedzieć, jak wyrzuceniem ramion?

„Jasna jest rzecz — czytamy dalej w piśmie litewskim — że egzystencja Komitetu była potrzebna jedynie dla reklamy i... że Komitet polski zakończył dni swego istnienia“.

Rzecz się jednak okazała niejasną i autor artykułu został zaskoczony „wypłynięciem na widownię ukrywanego odłamu (!) pomnika Witolda, duża Słendzińskiego“.

Cóż to znówu za machiawelistyczna machinacja? Czy też dla „reklammy“? Publicysta litewski postanowił rzecz zbadać dokładnie. Udał się na wystawę plastyków i kupił katalog. Brak w nim wskazówki o modelu pomnika nasunął mu jakieś podejrzenie.

„Ruszył więc na poszukiwania, obszedł wszystkie sale i nareszcie w jakiejś kątce zauważył maleńką białą figurkę. Sądził, że jest to biuścik jakiegoś pułkownika i dopiero przy bliższym zbadaniu doszedł do przekonania, że chodzi tu o model rozreklamowanego pomnika Witolda“.

Tak oto Szanowny autor zdemaskował nową „polską intrygę“. Nietylko długo „ukrywali“ Polacy projekt pomnika, ale zeskałmowali go z katalogu wystawy, a wreszcie wsadzili w taki „kącik“, że trzeba go było z trudem odszukiwać. Na dobitkę wszystkiego publicysta litewski zamiast trzymetrowego posągu, którego się spodziewał (ale pociło w takim razie szukał go z katalogu?) znalazł „biuścik“, wielce przytem podobny do polskiego pułkownika. Dopiero obejrzawszy go ze wszystkich stron i wyjaśniliśmy ze sobą samym ogarniające go wątpliwości „doszedł do przekonania“, że to jednak może być Witold.

Ano, dzięki Bogu! Wielce się cieszymy, że szanowny autor nie potrzebował sobie zadawać większej fetygi. Pomocnym w pokonaniu wątpliwości okazał się zapewne w rezultacie napis na pomniku, który prof. Słendziński, jakby przewidując te oględziny, przeczornie umieścił: „Witold — Wielki Książę Litewski“. Zdaniem „Vilniaus Rytėjus“, jest to nawet bardzo odważny czyn ze strony autora pomnika, bowiem

„wyrazu „litewski“ Komitet długi czas unikał i nigdzie go nie używał, pragnąc w ten sposób zatuszować pochodzenie Witolda“ (!).

Tych kilku próbek wyjętych z artykułu wystarczy chyba, aby ocenić dobrą wolę organu Litwinów wileń-

kich w ocenie intencji podjętej przez Komitet akcji. Zjawisko jest niezmiernie smutne i deprymujące. Powinni jednak nasi współobywatele — Litwini uświadomić sobie, że uczucie pamięci Witolda zamierzaliśmy nie po to, aby uczynić im przyjemność lub wywołać ich gniew. I jedno i drugie nie wpłynie w żadnym stopniu na dalszy tok prac Komitetu.

Stawiamy pomnik Witoldowi, wielkiemu statyście i cywilizatorowi ziemi, której autochtonami jesteśmy. Takie jest założenie akcji Komitetu i żadne złośliwości ze strony litewskiej nie są w stanie nim zachwiać.

Testis.

Nadzieje pokładane na Londyn zawiodły.

Konsorcjum Międzynarodowe, jako ratunek dla Niemiec.

LONDYN, 22. 7. (Pat.). — Konferencja londyńska odbyła w d. 22 b.m. rano 3-godzinne posiedzenie, na którym, na podstawie krótkiego raportu sporządzonego wczoraj przez komitet ministrów finansów, rozpatrywano zagadnienie utrzymania w Niemczech ulokowanych tam kredytów. Przy omawianiu ewentualnych dróg, któreby prowadziły do zharmonizowania kooperacji międzynarodowej, Snowden wysunął w imieniu delegacji brytyjskiej propozycję dokonania redystrybucji kredytów na zasadzie przejęcia pewnej części kredytów amerykańskich i angielskich przez Francję tak, aby doprowadzić do pewnego wybilansowania obecnej różnicy, polegającej na tem, że Francja posiada około 5 proc. kapitałów ulokowanych w Niemczech, zaś Ameryka przeszło 50 proc., a Anglia ponad 20 proc.

Rzecz oczywista, że premier Laval odrzucił propozycję Snowdena, wysuwając pogląd, że jest nie do pomyślenia, aby w obecnych warunkach rząd francuski mógł wziąć na siebie tego rodzaju zobowiązanie. Ponieważ Stimson poparł propozycję Snowdena, rozwinęła się dyskusja nad fundamentalnymi przyczynami niemieckiego kryzysu, która przybrała dość ożywiony i raczej negatywny charakter. Wobec tego przewodniczący Mac Donald przerwał tę dyskusję i zaproponował, aby konferencja ograniczyła się wyłącznie do sprawy utworzenia takiego konsorcjum międzynarodowego, któreby zapewniło utrzymanie dotychczasowych kredytów w Niemczech.

Wobec wyraźnej różnicy zdań pomiędzy delegatami w sprawach zasadniczych kryzysu niemieckiego wszystkie delegacje wyraziły przekonanie, że byłoby niecelowem poruszać w toku obecnej konferencji sprawy ogólniejsze. Zdecydowano, że konferencja ograniczy się do utworzenia takiego właśnie instrumentu kooperacji międzynarodowej, któryby ułatwił utrzymanie kredytów w Niemczech.

Stronę techniczną tej kooperacji przekazało komitetowi ministrów finansów, który zebrał się we środę po południu o godz. 16 i obraduje nad redakcyjną stroną takiego projektu. Poza tem zgodzono się również co do tego, że udzielony swego czasu Bankowi Rzeszy kredyt w wysokości 100 milionów dolarów, którego termin upływał 17 lipca, zostanie przedłużony na dalsze trzy miesiące.

Według informacji, których minister Curtius udzielił we środę po południu prasie niemieckiej uchołdzi za pewne, że w czwartek, po przyjęciu przez konferencję projektu kooperacji międzynarodowej w sprawie Stillhalkonsortium, konferencja londyńska zostanie zakończona i ewentualna nowa konferencja, na której rozpatrywane byłoby fundamentalne przyczyny kryzysu niemieckiego zwołana będzie w czasie późniejszym, za jakieś dwa miesiące.

Delegacja niemiecka wraca dziś z Londynu.

BERLIN, 22. 7. (Pat.). — „Berliner Tagblatt“ informuje, że do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy nadeszła w dniu 22 b. m. w południe wiadomość z Londynu, że kanclerz Brüning wraz z delegacją niemiecką wyjadą 23 b. m. wieczorem z Londynu.

Groźna sytuacja w Italji.

Napężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do najwyższego stopnia. — Lada chwila grozi zerwanie umów laterańskich i konkordatu. — Możliwość opuszczenia przez papieża Rzymu i zamieszkania na terytorjum francuskim.

PARYŻ, 22-VII. (Pat.). Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa pod nazwą „Prasa Zjednoczona (La Presse associee)“ otrzymała wczoraj od swego rzymskiego korespondenta szereg depesz, przedstawiających sytuację w Italji jako bardzo groźną.

W-g tych depesz, w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że w Italji przygotowują się wypadki wielkiej doniosłości.

Napężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia. Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu.

Wytworzyłoby to dla papieża taką sytuację, że zmuszony byłby opuścić Rzym. Zamieszkałby wówczas na terytorjum francuskim. Jest nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki jako rezydencji dla Ojca Świętego.

Czyżby rozbić Konferencję Londyńską?

LONDYN, 22. 7. (Pat.). — Sytuacja na konferencji londyńskiej jest — zaznacza agencja Reutersa — niezwykle drażliwa. Nie doszło dotąd do porozumienia co do wysuniętych propo-

zycji, które będą ponownie omówione w dniu jutrzejszym. Niemniej jednak uważa się za rzecz nie prawdopodobną, aby konferencja 7-miu mocarstw miała trwać dłużej.

Francja nie ustępuje.

Nie ma pieniędzy bez gwarancji politycznych.

BERLIN, 22. 7. (Pat.). — „Berliner Tagblatt“ w depeszy z Londynu charakteryzuje w następujący sposób sytuację, jaka się wytworzyła w ostatniej chwili na konferencji 7 mocarstw:

Znamionem cechą konferencji londyńskiej jest upór Francji, która, mimo kuriażu i w wystąpieniach na zewnątrz, dotychczas nie okazała w najmniejszym stopniu ustępliwości, ani zrozumienia. Wręcz przeciwnie, odnosi się wrażenie, że stanowisko delegacji francuskiej z dnia na dzień staje się coraz bardziej nieustępliwie.

Francja mści się obecnie za to, że wielki plan długoterminowej pożyczki miliardowej, zabezpieczonej gwarancjami politycznymi i gospodarczymi, już w pierwszych dniach konferencji uległ rozbiściu. Natomiast Francuzi objętnie odnoszą się do obu innych kwestji konferencji, a mianowicie: 1) do sprawy zatamowania dalszego odpływu kapitałów zagranicznych z Niemiec, 2) do zmocnienia portfela dewizowego Banku

Rzeszy w drodze krótkoterminowych kredytów, podlegających prolongacie. W sprawie pierwszej Francja wskazuje, że udział jej w kredytach krótkoterminowych dla Niemiec jest minimalny i wynosi zaledwie 50 milionów marek. Odnośnie do drugiego punktu Francja, zdaniem korespondentów, nie chce bez gwarancji politycznych wziąć udziału w akcji tworzenia funduszu dyspozycyjnego dla Banku Rzeszy.

Mimo chwilowej skłonności Hendersona do ustępstw na rzecz Francji, większość gabinetu angielskiego podziela opinie Ameryki, że spraw kredytowych nie należy łączyć z kwestjami politycznymi. Sytuacja przedstawia się więc w ten sposób, że Francja z jednej strony nie może przeprowadzić swych własnych planów, z drugiej zaś nie chce brać udziału w projektach angielsko-amerykańskich. Wobec tego Francuzi okazują wyraźne desinteresement oświadczaając, że właściwie dalszy ich pobyt w Londynie nie ma już celu.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

PARYŻ, 22. 7. (Pat.). — Dzisiejsza prasa poranna wyraża przekonanie, że konferencja londyńska, która prawdopodobnie jutro zakończy swe obrady, nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego.

Projekt francuski, przewidujący udzielenie Rzeszy Niemieckiej długoterminowego kredytu, spotkał się z opozycją ze strony Anglii i Ameryki, które zapatrują się niechętnie na

żądane przez Francję gwarancje.

Wobec tego, według ogólnej opinji, konferencja przyjmie projekt angielsko-amerykański, przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie ucieczki kapitałów, oraz wykorzystanie krótkoterminowego kredytu, który Niemcy posiadają jeszcze, przeważnie w Stanach Zjednoczonych, a który dochodzi 5 miliardów marek.

Dwie konkretne propozycje.

LONDYN, 22. 7. (Pat.). — Komitet ministrów finansów obradował w środę po południu o godzinie 16 do 20 i uzgodnił treść raportu, który w formie ostatecznego projektu przedstawiony zostanie czwartkowej konferencji plenarnej.

Jak się dowiadujemy, projekt ten zawiera dwie konkretne propozycje: 1) przedłużenie kredytu krótkoterminowego w Reichsbanku w sumie 100 mil. dol., którego termin upływał 16 lipca i przedłużony był chwilowo na 8 dni do 24 lipca, na dalsze trzy mies., 2) utworzenie pod egidą i kontrolą Banku Wyplat Międzynarodowych w Bazylei konsorcjum międzynarodowego celem utrzymania ulokowanych w Niemczech kredytów krótkoterminowych, których łączność przypada w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Udział Francji w tem konsorcjum będzie raczej normalny, niż faktyczny. Holandia i Szwajcaria włączyć się mają do tego konsorcjum ze względu na praktyczne zainteresowanie tych dwóch krajów w ulokowanych w Niemczech kredytach krótkoterminowych. Sprawa udzielenia Niemcom nowego kredytu redyktowanego dla podniesienia zapasu złota w Reichsbanku narazie upadła i będzie przedmiotem późniejszych narad, gdy sprawa odrębnego politycznego niemiecko-francuskiego posąpi naprzód.

Mozliwe, że tymczasem sprawa tego kredytu zostanie zatwierdzona pozytywnie na krótki termin, poza obrębem oficjalnej konferencji, przez Amerykę. Uchodzi za rzecz pewną, że obecna konferencja zostanie tylko odroczone i zwołana będzie ponownie po pewnym czasie.

Pesymistyczne przewidywania.

PARYŻ, 22. 7. (Pat.). — W kołach politycznych i finansowych, które otrzymują najściślej informacje o przebiegu konferencji londyńskiej, panowało we środę wieczorem przekonanie, że obrady konferencji nie doprowadzą do pozytywnego wyniku. Względny optymizm, który dawał się

odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Względny optymizm, który dawał się odczuć we wczorajszych komentarzach prasowych, ustąpił dziś miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, zarządzenie planowane przez konferencję nie są bynajmniej w możności zażegnać kryzysu w Niemczech.

Starcie między Stimsonem a Snowdenem.

LONDYN, 22. 7. (Pat.). — Jak się dowiadujemy, na środowej rannej konferencji plenarnej doszło do ostrej wymiany słów między kanclerzem skarbu Snowdenem i sekretarzem stanu Stimsonem.

Gdy Snowden, wysuwając swój projekt redystrybucji kredytów krótkoterminowych, zaczął omawiać pod stawowe przyczyny kryzysu niemieckiego i między innymi poruszył kwestję reparacji, uznając, że dla opanowania sytuacji w Niemczech konieczne byłoby przeprowadzenie pewnej modyfikacji w zakresie spłat reparacyjnych, a także w zakresie długów amerykańskich, Stimson przerwał mu ostro i zaznaczył, że nie uważa, by sprawy te podlegały porządkowi dziennemu londyńskiej konferencji i że w każdym razie nie podejmie dyskusji w tej sprawie.

Wystąpienie Stimsona, jak się dowiadujemy, podyktowane zostało atakami, którym podlegał prezydent Hoover ze strony niezadowolonych z jego taktyki senatorów.

Według nadeszłych do Londynu wiadomości, w Ameryce uamnia się coraz bardziej silna opozycja przeciwko interwencji amerykańskiej w sprawach Europy. Skutkiem tej opozycji Hoover musiał zarzucić swój pierwotny plan, który zamierzał przedstawić konferencji londyńskiej, a mianowicie przedłużenie swego moratorium na podstawie przyjęcia amerykańskich postulatów rozbrojenio-

Tylko czy wentyl nie jest otwarty umyślnie?

LONDYN 22.7. Pat. — Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, sekretarz stanu Stimson oświadczył, że propozycja, jaką uczynił na konferencji londyńskiej, jest identyczna z tą którą zrobił w Paryżu i która ogranicza się wyłącznie do sprawy stabilizacji kredytów. Stimson przyrównał następnie problemat niemiecki do basenu, w którym należy przedewszystkiem zamknąć skutecznie wentyl odpływowy, zanim się przystąpi do wpuszczania nowej wody. Plan amerykański odpowiada właśnie takiemu schematowi.

Rozwijając w dalszym ciągu swe porównanie, Stimson uznał, że konferencja nie powinna ograniczać się do zamykania wentyla odpływowego, lecz zająć się ważną sprawą dopływu nowej wody. Osobiście kładzie on silny nacisk na zamknięcie wentyla, by ono było skuteczne, chociażby dla zaoszczędzenia pozostałej w basenie wody. Stimson nie chciał uznać, aby propozycja ta pochodziła wyłącznie od Ameryki i oświadczył, że Wielka Brytania podtrzymuje ją tak samo, jak Stany Zjednoczone. Momentem zasadniczym propozycji jest stwierdzenie, czy kredyty krótkoterminowe wystarczą, jeśli zaś nie, trzeba będzie posunąć się w razie potrzeby dalej.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich, problemat dotyczy głównie, aczkolwiek nie wyłącznie bankierów. Gdy między stanem doprowadzą swe narady do konkluzji cała sprawa powinna być przekazana bankom poszczególnych państw.

Bardzo słusznie.

BERLIN, 22. 7. (Pat.). — Według doniesień niemieckiej prasy prawicowej, nietylko angielski minister spraw zagranicznych, lecz również pewne koła berlińskie wywierają na kanclerza Brüninga nacisk, aby obecnie już zawarł z Francją kompromis w sprawie warunków politycznych. Zdaniem tych kół, kompromis taki przyniesie może ratunek Niemcom.

Anglia nie może się zdecydować.

LONDYN, 22. 7. (Pat.). — Kola oficjalne zachowują jeszcze całkowitą rezerwę co do istoty wysuniętych propozycji. W niemieckich kołach konferencji oświadczaono, że projekt stabilizacji waluty w Niemczech na najbliższą przyszłość został zakomunikowany ministrom finansów dla przestudowania i wyrażono nadzieję, że Francja przyłączy się do tego projektu. — Po odcroeniu konferencji Mac Donald i Henderson spożyli śniadanie wspólnie z innymi delegatami.

—O—

Jeżeli...

BERLIN, 22 VII. (Pat.). Rząd niemiecki ogłosił w dniu 22 b. m. amnestję podatkową dla tych osób, które do końca bieżącego miesiąca zadeklarują faktyczny stan swego majątku względnie swych dochodów.

Otwarcie konstytuandy hiszpańskiej

(Korespondencja własna).

Madryt, w lipcu

W dniu otwarcia konstytuandy Madryt od samego rana był udekorowany flagami; ulice przybrały charakter świąteczny, choć praca w biurach i fabrykach nie była zawieszona. Oddziały kawalerji, piechoty i wojsk technicznych ustawiły się w godzinach popołudniowych wzdłuż drogi, którą miał się posuwać orszak ministerjalny, zdążający do pałacu konstytuandy. Na placu przed pałacem usadowił się gęsty pluton operatorów kinematograficznych. Stoi tu również kilka na grup strajkujących telefonistów w niebieskich kurtkach, wnoszących niezbyt przychylnie okrzyki pod adresem Gwardji cywilnej. Gdy policja rozwinięła swój sztandar, dała się słyszeć salwa gwizdów...

Thum wita gorąco jadącego konno generała Queipo de Llano, jednego z protagonistów rewolty w Quatro Veniti; dziś jest on komendantem Madrytu. Serdecznie jest również witany Sanchez Guerra, który idzie pieszo, bardzo wzruszony, uśmiechając się ze łzami w oczach.

O siódmej rozlega się salwa armatnia. Wojsko prezentuje broń, kawalerja wznosi szable, orkiestra intonuje hymn Riego. Zbliża się orszak ministerjalny w kilku samochodach. Rząd z Zamorą na czele wchodzi do gmachu konstytuandy.

Przeciskam się z trudem na galerję prasową. Sala zapelnia się stopniowo postami. Poznaję kilku starych parlamentarzystów, jak Santiago Alba, Sanchez Guerra. Sensacje wywołało wejście na salę dwu kobiet: Wiktorji Kent i Klary Campoamor, pierwszych przedstawicielek płci pięknej w historii parlamentu hiszpańskiego. Są też dwaj księża. Przybył nawet Francuz, którego nie spodziewano się; opiera się na lasce.

Wkrótce ma wejść rząd. Cztery strażnicy w mundurach z epoki Karola V stają za stołem przydługim. Pierwszy wchodzi na salę Alcala Zamorra, pochylając się z lekka w kierunku kozy dyplomatycznej. Rozlega się grzmot okłasków; słychać okrzyki: „Niech żyje Republika! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje suwerenny lud!”

Nagle wybuch nieprzewidywany incydent. Z ław skrajnej lewicy zrywa się poseł Rodrigo Soriano, stary republikanin, zesłany w swoim czasie wraz z prof. Unamuno do Forte Ventura, i woła: „Niech żyje Republika, śmierć rządowi!”. Wywołuje to niesłychany skandal, który ucił dopiero, gdy rząd zajął miejsca na niebieskiej ławie, a przewodniczący udzielił głosu Alcala Zamorze.

Oddaje on hołd pamięci kapitanów Galana i Hernandezza, rozstrzelanych w Jaca podczas rewolty grudniowej. Szkielety dzieje ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji, Zamorra powiada, że obecna rewolucja kwietniowa jest ostatnią z rewolucji politycznych i pierwszą rewolucją społeczną. Podkreśla z naciskiem, że rewolucja społeczna nie powinna się urzeczywistniać metodami rewolucji politycznej, która ustanowiła już w Hiszpanji panowanie wolności i prawa. Chcąc zadowolić skrajną lewicę, Zamorra oświadcza, że jednym z zadań konstytuandy będzie ustalenie odpowiedzialności upadłego reżimu.

Przemówienie premiera spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem prawie całego zgromadzenia oraz publiczności. W owacji biorą wydatny udział kobiety, powiewając chusteczkami i wachlarzami. Po zakończeniu posiedzenia wychodzą na ulicę. Tłumy ludzi utrudniają posuwanie się na przód. Na placu Puerta del Sol tłum oklaskuje gorąco defilującą wojska, lecz gdy ukazują się trójkątne kapelusze...

„Biblioteka Nowości”

Plac Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzymuje premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł.

Doniosła inowacja w szkolnictwie.

Akcja budowy szkół wspólnym kosztem przez kilka gmin.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewódów okólnik w sprawie budowy publicznych szkół powszechnych przez kilka sąsiadujących ze sobą gmin. Jeżeli szkoła przeznaczona jest dla ludności dwóch lub więcej gmin, obowiązkiem budowy szkoły, oraz pomieszczeń dla nauczycieli, ciąży na tej gminie, na której terytorjum znajduje się szkoła pozostałe jednak gminy obowiązane są pokrywać przypadającą na nie część kosztów budowy. Udział w wydatkach ustalają gminy zainteresowane, a w razie niedośćcia do porozumienia — odpowiednie władze powiatowe, lub też wojewódzkie (jeśli gminy należą do różnych powiatów), lub wreszcie minister spraw wewnętrznych (jeśli gminy należą do różnych województw). W okólniku swym minister spraw wewn. poleca by przy budowie szkół wspólnym kosztem właściwe gminy tworzyły związki międzykomunalne, celem zabezpieczenia wszystkim zainteresowanym gminom praw, odpowiadających udziałowi tych gmin w kosztach budowy.

Quis.

Sowiecki dumping zbożowy.

Według komunikatu sowieckiego komisarjatu rolnictwa stan obsewu zbożem jarem na dzień 1 lipca r. b. wynosił 97 milionów ha. Oznacza to wykonanie nakreślonego planu prawie całkowicie, bo w 97 proc. Z wymienionej powierzchni 50 milj. ha należało do kolektywów i 7,2 milj. ha do t. zw. socchozów. Ogólnie biorąc obszar zajęty pod uprawę zbóż jarych w obecnym roku jest większy o 9 milj. ha t. j. o 9,9 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Powierzchnia pod orznięmiami wynosi w bieżącym roku około 39,5 milj. ha, czyli jest większa o 900.000 ha. Z całego tego obszaru 11,5 milj. ha przypada na gospodarstwa socjalizowane.

Cyfrę powyższą wskazują, że zbóża zajęte w tym roku o 10 milj. ha więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Przy sposobności zaznaczyć należy szybki postęp socjalizacji gospodarstw rolnych, których obszar w 1929 r. wynosił 5,9 milj. ha, w 1930 — 33 milj. ha, a obecnie okragło 70 milj. ha. W szczególności w bieżącym roku powiększony został obszar pszenicy jarej o 7,3 proc., lnu o 35 proc., konopi o 22,8 proc., bawełny o 50,5 proc., buraków cukrowych o 30,7 proc. i sło nieczekni o 32,5 proc. Natomiast zmniejszyła się powierzchnia uprawy owsa o 4 proc. i jęczmienia o 8,9 proc.

O stanie zasiewów w Rosji trudno coś powiedzieć pewnego. Wiadomo tylko, że w związku z chłodną wiosną nastąpiło opóźnienie zasiewów, co w wielu okolicach zbliżyło ponadto żniwa do okresu zimowego. Dlatego też nie można być pewnym, że zwiększeniu powierzchni pod zbóżami, odpowiadającemu powiększeniu plonów. Wiadomo również, że nie tylko obszar jęczmienia uległ zmniejszeniu, ale że również rozwój te go zboża pozostawia wiele do życzenia. W każdym razie, pomimo to Rosja będzie posiadała poważne ilości zboża na eksport.

Jak dotąd nie zaznaczyła się w handlu terminowym tendencja ze strony Sowietów do zawierania transakcyj zbożowych za wszelką cenę. Wprawdzie sprzedano już po ważne ilości pszenicy i jęczmienia do Anglii oraz 200.000 tonn pszenicy do Włoch, jedna kowóz rząd sowiecki zachowuje pewną wstrzeźliwość. Dotychczas przygotowane na zimę zasiewy zakreślowały 700.000 tonn na morzu Czarnym.

Ze stanowiska Sowietów nie można wnioskować, że obecny umiar eksportowy będzie zachowany w ciągu zimy. Z ogólnego nastawienia rządu sowieckiego wynika, że wielkie inwestycje przemysłowe w bieżącym roku nie będą zaniechane. W związku z tem potrzeba obcych walut nie ustanie i będzie koniecznym zdobyć je w drodze eksportu towarów, jakimi Rosja rozporządza. Do nich niewątpliwie należą w pierwszym rzędzie zboża.

Ponieważ nie nastąpiło dotąd międzynarodowe porozumienie eksporterów w tym zakresie, umożliwiające utrzymanie ceny i ponieważ Rosja nie może zdobyć walut obcych inaczej, jak przez eksport, należy uznać, iż położenie Sowietów jest przynajmniej trudne. Przewidywać trzeba, iż sowiecki dumping zbożowy nastąpi, jednakże nie będzie to dumping celowy, ale wynikający z twardości rzeczywistości i wykazujący jeszcze raz potrzebę realizacji tej ostatniej międzynarodowej konferencji rolniczej w Rzymie.

Sensacyjne zestawienie stanu zadłużenia Niemiec.

Hugenbergowski źródła prasowe ogłasza sensacyjne zestawienie sumy wypłaconej przez Niemcy odszkodowań wojennych i sumy pożyczek pobranych przez Niemcy. Z zestawienia tego wynika, że w okresie od 1924 roku do 1929 roku, t. j. od chwili wejścia w życie planu Dawosa do chwili zastąpienia go planem Younga, wypłacił Niemcy tytułem odszkodowań wojennych 7.790 milionów marek niem., a w tymże okresie czasu zaciągnęły pożyczek — rzekomo na spłatę odszkodowań wojennych — na sumę 20.380 milionów marek niem.

Wynika więc, że w niemieckim gospodarstwie narodowym ulokowano w ciągu pięciu lat ponad 12 miliardów marek niemieckich kredytów zagranicznych, zaciągniętych rzekomo na spłatę odszkodowań.

Targi i wystawy.

W okresie 30 sierpnia — 6 września odbędzie się w Równem II-gie Targi Rówieńskie, w których zapowiadany został znaczny udział wystawców miejscowych oraz z innych części Polski.

Na początku września również odbędzie się w Katowicach propagandowa Wystawa Morska.

Mac Donald i Henderson jadą do Berlina w końcu lipca.

BERLIN, 22. 7. (Pat). — Biuro Conti donosi, że angielskie koła rządowe wyraziły swą zgodę na wysunięcie przez Niemcy życzenie, ażeby premier Mac Donald i minister spraw zagranicznych Henderson możliwie jak najprędzej rewizytowali ministrów niemieckich w Berlinie.

Wobec tego, że rewizyta w terminie późniejszym, aniżeli w ostatnich dniach lipca, byłaby prawie niemożliwa, Mac Donald i Henderson udadzą się do Berlina prawdopodobnie...

Rozruchy w Sewilli.

SEWILLA 22.7. Pat. — W miejscowości Utrera strajkujący robotnicy usiłowali wtargnąć do miejscowej przędzalni, zostali jednak rozproszeni przez policję. Aresztowano 10 osób. Pragnąc odbić aresztowanych manifestanci obrzucili policję kamieniami, zmuszając ją do użycia broni palnej. Następnie zaatakowali koszary karabinierów, którzy dali salwę ciężko raniąc 4 demonstrantów. Aresztowano kilka osób. W Dos Helmar strajkujący zaatakowali centralę telefoniczną, podkładając ogień pod gmach. Sprawdzona na samochodach z Sewilli policja strzelała do tłumu, zabijając dwóch manifestantów i raniąc kilku ciężko.

Walki z policją.

SEWILLA 22. 7. Pat. — W Coria del Rio nieznaną sprawcy przecieli przewody telefoniczne i usiłowali wtargnąć do centrali telefonicznej. Od...

Gwałtowna burza gradowa nad Dyneburgiem.

Niezwykłej wielkości grad zniszczył zasiewy. — Huragan obalił przeszło 1500 starych drzew sosnowych.

DYNEBURG, 22-VII. (Pat). Nad Dyneburgiem szalała gwałtowna burza. Najbardziej ucierpiała miejscowość letniskowa Pohulanka w pobliżu Dyneburga. Huragan obalił przeszło 1500 starych drzew sosnowych, które padając na porożrzucane w lesie wille, zniszczyły je niemal kompletnie.

W miejscowości Swenten (25 km. od Dyneburga) spadł niezwyklej wielkości grad. 8 ziarenek tego gradu ważyło 40 gr. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów, nad którą wyładowała się chmura gradowa, wszystko, co rosnę na polach, jest kompletnie wtłoczone w ziemię.

DRUSKIENIKI

Z DROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KĄPIELE SOLANKOWE Kwasowegłowe BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPATJA-ELEKTROTHERAPIA-INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.

PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMIEŃSKIEJ.

SPACERY ŁÓDZIANI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIECKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNIANYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.

Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Dla Reichswehry pieniądze znajdują się zawsze.

KRÓLEWIEC 22.7. Pat. — „Echo des Ostens” przynosi wiadomość, że mimo obecnej katastrofy finansowej rząd berliński udzielił w tych dniach kredytu w wysokości 1200 tysięcy mk. wielkim zakładom przemysłowym Bor sig, które pracują dla Reichswehry. Kredyt ten ma być przez fabrykę wpłacony w drodze dostaw dla Reichswehry

Niezwykłe niktę wypłaty.

KATOWICE 22.7. Pat. — Z dniem 22 bm. katowicki oddział Darmstädter und Nationalbank rozpoczął wypłaty. Wypłaty ograniczo

ne są do sumy 500 mk. Ponad te cyfry wypłaca Bank tylko procentowo w zależności od zadanych sum. Uwzględniane są przedewszystkiem wypłaty na robotnicze pensje i podatki. Oddział tego banku w Bytomiu wypłaca nadal tylko po 20 mk. na książeczkę wkładową i po 10 mk. na robotnicze i podatki.

Spadek dewiz w Banku Gdańskim.

Bilans Banku Gdańskiego na 17 lipca wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 30 czerwca r. b. znaczne zmniejszenie się pozycji należności (zagranicznych) w Bank of England z 16,2 na 14,9 milj. guldenów. Zapas złota wzrósł z 3,6 na 3,7 milj. a walut zagranicznych z 5,9 na 6,9 milj. Obieg biletów bankowych zwiększył się z 35,8 na 37,2 milj. guldenów.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Kochany Kaziuczek!

Pisza ja do Ciebie z Krzywego Boru i sama nie wiem co pisać. Jak zapyla się kto, co slychać, to aż wstyd powiedzieć, bo nie nie slychać. Chyba te dziecko, co wczoraj urodziło się u panny, bo te mażki ko nokoło nas, to wszystko bezdzielnie. Ale dobrze, bo możesz być nie zazdrosny. Zadowolonych chłopców tutaj niema (z wyjątkiem 3 sierżantów i 5-ciu podporuczników), ale i te zajęte ciągle ostrem strzelaniem, aż spać nie można.

Nas kobiet tutaj zato zatręśnienie. Wczoraj dwie pokłóciły się o jednego porucznika, ale bardzo łagodnie. Do szpitala same doszły. Przyslił mi jeszcze trochę pieniędzy bo tutaj znowu podrożało. Z początku gniewałam się, ale teraz mnie wytłumaczyli, że ponieważ gdzieindziej taniej, to tu u nas musi być inaczej dla równowagi gospodarczej. Z kupnem też bieda, a najgorzej z młkiem. Wczoraj jeden pan powiedział młeczarcze: „ale u was to cała Wilja płynie przez sklep!” A ta, jak nie zacznie krzyczeć: „jaka tam Wilja, kiedy tylko Wilejka!”

Pomidorę też podrożeli. Chaimek Borokrzywek mówi, że z racji kryzysu w Niemczech, a ja jemu: „naco klamać, kiedy ja w zeszyln roku takie same w Zaleszczykach jadłam”. Zato masło dobre, żółtutki, świeżo pomalowane. I ot tak żyje się z dnia na dzie, co i tobie żyćca i podpisywać stale będą Twoja wierna i Kochająca

Fransusia.

O międzynarodowy czas pracy górniczej.

WARSZAWA 22.7. Pat. — Na 15-ej sesji międzynarodowej konferencji pracy, odbytej w Genewie w roku bieżącym pod przewodnictwem p. Sokala, przyjęto projekt konwencji w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla.

Konwencja ta przewiduje, że w żadnej kopalni podziemnej węgla kamiennego czas obecności robotnika w kopalni nie będzie przekraczał 7 godzin 45 minut dziennie, łącznie ze zjazdem i wyjazdem z kopalni.

We wszystkich kopalniach węgla na kontynencie jak w Polsce, Niemczech, Belgji i t. d. ustalony czas pracy dotyczy okresu łącznie ze zjazdem do kopalni i wyjazdem, natomiast Anglia czas ten oblicza bez zjazdu i wyjazdu. Dlatego też, w razie ratyfikowania przez nią powyższej konwencji obowiązowałby tam czas pracy 7 godzin 15 minut dziennie, zamiast obowiązuujących obecnie od 8 lipca rb. 7 godzin 30 minut, czyli skróconoby tam czas pracy o 15 minut.

W razie ratyfikowania powyższej konwencji przez Polskę i wprowadzenia w górnictwie węglowym 7 godz. i 45 minutowego dnia pracy zwiększłoby ten czas w stosunku do obecnego o 15 minut.

Popierajcie Lige Morską

W sprawie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

Sekretarjat Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie nadysła nam następujące sprostowanie:

SPROSTOWANIE.

„Słowo” z dnia 16 lipca 1931 r. zamieściło artykuł wstępny, atakujący ostro nasz Instytut.

Artykuł artykułu twierdzi, że Biblioteka Instytutu składa się z „173 książek, w tem 90 małych broszurek”. Tytułem sprostowania podajemy, że Biblioteka Instytutu posiadała w dniu ukazania się artykułu napastniczego w „Słowie” 700 tomów książek i 10 map. Prócz tego należy zaznaczyć, że słuchacze Instytutu również korzystają z Biblioteki im. Wroblewskich, z której potrzebne dzieła zostały przeniesione do Biblioteki Instytutu.

Po pierwsze więc cyfry, któremi operuje autor artykułu są nieprawdziwe. Po drugie zapominano On, że Instytut, a więc i Biblioteka założone zostały w zeszłym roku. (Biblioteka założona w listopadzie 1930 r.). Nie uwzględniając momentu czasu, można by równie dobrze, zarzucić Instytutowi naziątnę po zorganizowaniu, że nie posiada ani jednej książki w swych szafach bibliotecznych.

Co do programu wykładów, które krótko autor artykułu, to rzec tylko możemy, że szereg osób o poważnych nazwiskach, profesorów U. S. B. będących wykładawcami w Instytucie posiada zapewne więcej kompetencji do układania programów tych wykładów, niż dziennikarz ze „Słowa”.

Wobec nieobecności z powodu wakacyj Kierownictwa Instytutu w Wilnie — Sekretariat jego poprzestaje na powyższem sprostowaniu.

Marjan Kulesza.

Wilno 20 lipca 1931.

I-sza Wystawa Obrazów Artystów Wileńskich w Druskienikach.

Przed paru laty Wilno gościło u siebie wystawę Okrężną, zorganizowaną w Warszawie. Zebrano około 250 prac artystów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna i wystawa odwiedziła cały szereg miast i miasteczek na naszych ziemiach wschodnich.

Inicjatorom przyszłocięła piękna myśl propagandy sztuki wśród szerokiej warstwy społeczeństwa kresowego. Przez te kolejno urządzane wystawy przesyłano się 21.664 osoby, nawet sprzedano 85 dzieł sztuki.

W ilustrowanym Przeglądzie Wystawy Okrężnej p. dr. Michał Treter pisał: „Wystawy Okrężne, jeśli ma ją osiągnąć rzeczywiście cel zamierzony

skich, zorganizowana staraniem Dyrekcji Wileńskiej stałej Wystawy Sztuki i współpracy Rady Nadzorczej Artystycznej.

Wystawa w Druskienikach jest pierwszą zbiorową wystawą artystów wileńskich w tem urodzisku, jeżeli nie brać w rachubę paru niewielkich wystaw, urządzanych na miejscu przez artystów, spędzających lato w Druskienikach. Po 15 sierpnia wystawa ta ma powędrować do Grodna.

Otwarcia wystawy dokonał Dyrektor uzdrowiska pan Senator Witold Abramowicz, w krótkim przemówieniu podkreślając znaczenie jej dla Druskienik. Mówiąc o malarzach wileńskich i charakterze ich twórczości, mówca podkreślił, jak ważną rolę odgrywa w sztuce zrośnięcie się artysty z miejscową głąbą i otoczeniem, co nadaje obrazom miejscowych malarzy

pewien indywidualny charakter, niespotykany u artystów innych dzielnic Rzeczypospolitej. Po przemówieniu p. Senatora Abramowicza zabrakł głos niżej podpisany i w krótkim zarysie zobrażował rozwój ruchu artystycznego w Wilnie, jednocześnie składając podziękowanie Komitetowi Honorowemu za pomoc w zrealizowaniu tej imprezy artystycznej. Publiczność liczącą się z zainteresowaniem oglądała obrazy w liczbie 100, rozwieszone w sali Szkoły Powszechnej.

Na wystawie reprezentowane są rozmaite kierunki i to nadaje ciekawy charakter tej imprezie artystycznej. Większość wystawców — członkowie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, a więc Dawidowski, Jamontt, Hoppen, Horyd, Hermanowicz, Kazimierowski, Karniej, Międzybłocki, Rouba i niżej podpisany. Wysta-

wione prace przeważnie znane są z poprzednich wystaw, ale zaznaczyć na leży, że doskonale charakteryzują poszukiwania artystyczne i kierunek w sztuce ich autorów.

Oprócz artystów udział w Wystawie przyjmują artyści starsi, znani ze swej działalności artystycznej: jak T. Schwanebach (bardzo dobre pejzaże morskie), Szer (ciekawy motyw „Stary młyn”) i Zalkind (impresjonistycznie traktowane pejzaże). Są obiecujące siły i wśród młodszej generacji artystów, a więc przedewszystkiem Zygngiel, Borowski, Białogórski, Jastrzębski i Szczubelkówna. Zygngiel wystawił pejzaże, namalowane z dużym poczuciem koloru. Borowski i Białogórskiego motywy pejzażowe, subtelnie traktowane, świadczą o ciągłym postępie. Szczubelkówna w mrawiej naturze potrafiła wydobyc kolor i cha-

rakter materiału, w pejzażu dobrze oddała nastroj wieczorny. Jastrzębski operuje akwarelą i jak u młodszych artystów można stwierdzić już pewne wyrobienie i opanowanie techniki.

Najwięcej prac na wystawie ma Lejbowski. Jest to artysta o dużej wiedzy, obdarzony przytem dużym poczuciem koloru, bądź to w odtwarzaniu fragmentów i typów wileńskich, lub też w sympatycznych scenkach rodzajowych.

Miejmy nadzieję, że obecna wystawa w Druskienikach da impuls do zorganizowania w przyszłym roku całego szeregu wystaw w miastach naszego kraju.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Polsko-sowiecka konferencja graniczna.

W rejonie odcinka granicznego Raków w pobliżu strażnicy Uzdowo w dniu dzisiejszym ma się odbyć konferencja polsko-sowiecka.

Tematem konferencji będą ostatnie

zatręgi graniczne, a między in. bezprzykładna prowokacja w postaci zbrojnego wypadu samolotu sowieckiego, o czym podaliśmy wiadomość przed kilku dniami.

Likwidacja bandy przemytniczo-poborowej na pograniczu polsko-litewskim.

W wyniku dłuższej obserwacji władze K. O. P. zlikwidowały w rejonie odcinka granicznego Trakiszki bandę, która poza przemytem trudniła się fałszowaniem dowodów osobistych oraz przeprowadzaniem przez granicę poborowych.

Zagadkowe samobójstwo dwóch młodych dziewcząt.

Policja młodzieżowska ustaliła obecnie zagadkowe powody, które skłoniły dwie młodziarki wsi Ruziki gm. polcożańskiej do popełnienia samobójstwa.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco: Przed kilku dniami do szpitala w Meloczenie dostarczono ze znakami poważnego zatrucia się kwasem siarczanym, młodziarkę wspomnianą wsi Tatjana Szafalowiec. Szafalowiec mimo doprowadzenia jej do przytomności odmówiła złożeń jaski-kolek bądź zeznań, co do okoliczności przy których została zatruta.

W kilka godzin później do tegoż szpitala dostarczono drugą młodziarkę tejże wsi: Marię Szydłówną, również z oznakami zatrucia się tą samą trucizną.

Badana Szydłówna złożyła następujące wyjaśnienia:

Miedzy nią, a T. Szafalowiecówną panowała przyjaźń od dzieciństwa. Ostatnio Szafalowiecówna przeżyła ciężką tragedię. Miała 2 dni przed ślubem porzucona została przez narzeczonego, który ożenił się z inną.

Na żądanie porzuconej dziewczyny, Szydłówna dostarczyła jej truciznę, niby dlatego, żeby dać możność Szafalowiecównie zemścić się na niewiernym kochanku. Lecz Szafalowiecówna zaniechała widocznie zemsty i popełniła samobójstwo. Dowiedziawszy się o tem Szydłówna, w obawie przed odpowiedzialnością sądową, również targęła na się życie. Stan obu dziewcząt jest groźny. (c)

KOMAJE

+ Zakładający sady owocowe. Gmina nasza doświadczyła srodze powodzi wiośni, która zalała łąki i zaniosła pola, oraz popuła w kilku miejscach młyn, rozsypując go, trawie nawiedzona jest kłeska suszy. Żyto i pszenica, wskutek długo leżących śniegów, mocno ucierpiały, i wyszły z pod płosów zimowej bardzo przetrzedzone. Siano oczywiście zbiera się dobrze, ale wyszła z tego nieporosły dostatecznie, a pastwiska wyżyłki, co się odbija na mleczności krów ujemnie. Jarzyny wskutek długotrwałych upałów (od 1. b. m. mieliśmy tu dwa deszcze i to niedużo), podżółkły i nie obiecują dobrego zboru. Też same warunki atmosferyczne nie podzielały na owocowanie drzew, które chociaż kwitły obficie, lecz zaskoczone przez późne chłody, a potem rozwijające się bez wilgoci, dały owoc mały, i w znacznej mniejszej obfitości niż zeszłych lat, tak że należy przypuszczać, że ceny na jabłka będą wysokie. Wiosien w tej okolicy niema wcale, po owej mroźnej zimie, która zniszczyła tyle drzew owocowych, zankiły też prawie zupełnie plantacje agrestu i porzeczki, których dawniej we dworach była wielka obfitość. Obecnie dwory, nie mogąc się zwinąć gospodarzom, przeważnie nie odbudowały po wojnie tej galezi produkcji, a w wioskach niema jeszcze wiele zamiatania do sadownictwa, mimo, iż chyba niezbyt trudno ani kosztownie posadzić trochę drzew owocowych, lub krzewów jagodowych koło chat. Może Kółka Rolnicze jakoś w tym kierunku poprowadzą propagandę, bo aż dziwne się wydaje, gdy się widzi np. kolonję kupioną przez włościanina przed kilku laty i wokoło domu mieszkalnego, dostojnie zbudowanego, gdyż drzewa tu jest sporo i niezbyt drogie na budulec, niema ani projektu na sadzik owocowy.

W dniu 17 b. m. przez okolice nasza przeszła straszna wichura, która była dowodem burzy, jaka się gdzieś w dalszych okolicach rozpętała, niestety, w gm. komajskiej deszcz zaledwie przypożył ziemię, nie ratując od suszy, ale zato wyrwając drzewa, strąsając owoce, łamiąc gałęzie i wzniesając pożar w zaskianku Borodinek w.

Piorun uderzył w śpiężnik, i mimo iż szybko nadbiegła straż ogniowa ze wsi Jodowice odd. o 2 kilometr, pod wodzą sołtysa Wierzbickiego, a potem i z Komaj, odd. o 7 km., to jednak niewiele mogła pomóc, gdyż z powodu suszy brak wody nie pozwalał ratować jak się należy i nieszczęśliwym mieszkańcom sponyleno zbudowanie gospodarskie i domu mieszkalny. A koło Świecian spadł pono grad.

WILEJKA

+ Wyceczka szkolna. Zapowiadana już swego czasu wyceczka do Wilna została zorganizowana przez Samorząd Uczniowski, kl. VI-iej szkoły powszechnej w Wilejce pod kierunkiem nauczyciela p. T. Paszkowskiego w dniu 23. VI. r. b. Wyceczka liczyła 37 osób i w czasie 4-dniowego pobytu odwiedziła dość dokładnie Wilno i odjechała wyceczką statkiem do Wreki. Kosztorys wyceczki wynosił 698 zł. Zastępuje na uwagę fakt, że fundusz ten zdobyli sobie uczniowie przy pomocy dzielnego wychowawcy p. T. Paszkowskiego. Z przedstawicieli zebrano 70 zł. ze sklepiu uczniowskiego 203 zł., systematycznie składane w ciągu roku groszowe oszczędności dały 75 złotych. Brakująca kwota 50 złotych ofiarował Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilejce, przychodząc w ten sposób niestrudżonym wysiłkiem działający z pomocą, za co też przesyła tą drogą Samorząd, kl. VI-iej serdeczne podziękowanie. Taż sama klasa, obecnie już VII-ma zamierza zdobyć się pod koniec następnego roku szkolnego na wyceczkę do Warszawy. Ciekawą jest, czy się zamarzą uda zrealizować. — Życzymy wytrwania. (c)

DOŁHINÓW

+ Święto P. W. i W. F. w Dołhinowie. W dniu 28 czerwca r. b. odbył się w Dołhinowie uroczysty obchód „Święta Gminnego” — przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego gminy dołhinowskiej.

W przeddzień obchodu t. z. dn. 27 VI. wieczorem, ulicami miasteczka przemaszowały capstrzyki strzelce, w którym wzięło udział około 100 strzelców przybyłych z terenu gminy. W dniu 28. VI. o godzinie 9 rano w miejscowym mieście odbyło się na boisku, przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, urzędów, instytucji społecznych, oddziałów Związku Strzeleckich i licznie zebranej publiczności.

Następnie odbył obchód skoncentrowany na strzelnicy w Witowcach, gdzie według z góry ułożonego planu odbyły się zawody. Popisy, strzelanie, gry i zabawy.

W obchodzie wzięło udział około 200 strzelców reprezentujących 15 oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu gminy dołhinowskiej i żydowski klub sportowy im. Trompfeldorfa w Dołhinowie, oraz około 1.500 osób publiczności.

Obecny na obchodzie Komendant Powiatowy P. W. i W. F. Pan Kapitan Sarnowski wygłosił odczytanie przemówienie, podkreślając doniosłe znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz obchodzonego święta.

Po rozdaniu nagród wyróżnionym zawod

Z sekretariatu B. B. W. R. w Wilnie.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Wileńskiego B. B. W. R., na którym między in. ustalono kreowanie ośmiu Kół dzielnicowych, z których większość jest już zorganizowana. Równocześnie z organizacją Kół dzielnicowych tworzone są Kola środowiskowe, które wraz z poprzedzonymi stanowić będą zarządcy B. B. W. R. Wszystkie Kola Wileńskiego jest czynny w poniedziałek, środy i piątki od godz. 18 do 19-iej w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4.

—o—

Magistrat pod znakiem oszczędności.

Doniosła narada przedstawicieli władz miejskich.

W związku z bardzo ciężką sytuacją finansową miasta nasunęły się konieczności przeprowadzenia w gospodarstwie miejskiej całego szeregu daleko idących oszczędności. W tym celu wczoraj wieczorem zwołana została na rada przedstawicieli władz miejskich na którą specjalnie przybył bawogę obecnie na wywczasach w Druksienkach prezydent Folewskij oraz jako rzeczoznawca zaproszony został wybitny znawca skarbowości prof. Gutkowski.

W wyniku długotrwałych narad, które zakończyły się późnym wieczorem powzięto szereg o doniosłym znaczeniu uchwał. M. in. postanowiono:

- 1) potracić personelowi samorządowemu zaliczki wydane w latach 1930-31.
- 2) skasować dodatki budowlane i polowe personelowi technicznemu.
- 3) Ograniczyć o 50 proc. subwencje instytucjom w stosunku do uchwalonych sum.
- 4) Skasować samochodów osobowy elektrowni miejskiej.
- 5) Ograniczyć roboty kanalizacyjne do ul. Zygmuntońskiej. Po skanalizowaniu tej ulicy roboty kanalizacyjne ulegną całkowitej redukcji.
- 6) Sporządzić budżet na najbliższy kwartał, biorąc przymet pod uwagę minimum wydatków, po wygaśnięciu tego budżetu opierać się jedynie na budżetach miesięcznych.

—o—

Program uroczystości Zjazdu Legjonistów w Tarnowie.

Komitet wykonawczy 10 jubileusz Zjazdu Legjonistów w Tarnowie, Oddziału Związku Legjonistów, oraz pojedyncze osoby pragnące wziąć udział w zjeździe, o uroczystości zgłaszanie uczestnictwa do prezydium Zjazdu, celem przygotowania kwatery.

Program zjazdu: 8 sierpnia: uroczystości wewnętrzne o charakterze nieoficjalnym: 1) godz. 10 rano msza św. w kościele katedralnym za poległych i zmarłych legjonistów; 2) godz. 11 rano uroczystość grobów powstańców i legjonistów na starym cmentarzu; 3) godz. 15.30 wyjazd na cmentarz legjonistów w Łowiczówku, apel poległych; 4) godz. 21 capstrzyk. Dnia 8 sierpnia: 1) godz. 9 rano msza polowa na boisku „Tarnowii”; 2) godz. 10 rano uroczysta akademii na boisku „Tarnowii”, wstęp dla publiczności za zaproszeniem 1 zł, 3) godz. 11 rano — pochód oddziałów, delegacji, defilady; 4) godz. 14—16 obiad; 5) godzina 16 wyjazd do Łowiczówki, złozenie wieńców na grobach legjonistów na cmentarzu w Łowiczówku. Po powrocie do Tarnowa: 6) godz. 21 — wspólna kolacja; 7) godz. 22 — raut w salach kasyna. Wstęp za zaproszeniem 1 zł dla publiczności 5 zł, dla uczestników zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa. Karta uczestnictwa wynosić będzie 7 zł. (w karcie uczestnictwa mieścić się będzie zaprowiantowanie całonocne, odznaka zjazdu i wstęp wolny na raut).

—o—

Uchwały zarządu Wojewódzkiego Komitetu Kolejowego L.O.P.P.

Na ostatnio zwołanym posiedzeniu Zarządu Kom. powziętych zostało szereg uchwał zmierzających do pogłębienia pracy nad podniesieniem i propagandą lotnictwa. Przy omawianiu pokazów napadu gazowego na dworzec wileński urzędowo z okazji tygodnia lotniczego uznano wielkie propagandowe znaczenie tego rodzaju imprez, przeto uchwalono urządzić je rok rocznie w czasie tygodnia lotniczego w coraz szerszym zakresie, z uwzględnieniem pogłębienia metod technicznych i organizacyjnych. Celem zachęcenia do dalszej czynnej akcji, pracujących członków komitetów i osób prywatnych na rzecz lotnictwa i ochrony przelotowej, uchwalono utworzyć listę osób zasługujących na wyróżnienie lub odznaczenie. Natomiast tym komitetom, które w okresie tygodnia lotniczego wykazywały słabą aktywność, wyrazić ubolewanie ciem dopinguвання ich na przyszłość do bardziej intensywnych wysiłków.

Do poważniejszych posunięć zarządu zaliczyć należy uchwałę powziętą w sprawie powstawania kół szkolnych lotniczych i popierania we wszystkich tych szkołach powszechnych, które się znajdują w tak zwanym pasie kolejowego wywczaszenia. W tym celu przekazano kierownikowi sekcji propagandowej p. Wyszkowskiemu, opracowanie odpowiedniego planu pracy z zakresu modelarstwa lotniczego.

Ważnym również krokiem naprzód w kierunku sportu lotniczego jest wywysyanowanie Wileńskiego Aeroklubu Akademickiego sumy 3000 złotych na zakup samolotu. Dotychczas bowiem Wilno nie posiadało zupełnie sprzętu lotniczego bezsilnikowego, pomimo iż okolice Wilna nadają się znakomicie na rozwinięcie się w poważnym zakresie sportu lotniczego bezsilnikowego. Kolejarze wileńscy są pionierami lotnictwa szybowego, umożliwiając kupno pierwszego aparatu, który ma być ochrzczone imieniem „Kolejarz Wileński”. Niewątpliwie za pierwszym krokiem pójdą i dalsze, które spowodują iż będziemy widzieli coraz częściej latających „ludzi niepotrzeby”.

Wreszcie pomimo trudności finansowych, jakie dają się wszędzie dotkliwie odczuwać, uchwalono subwencjonować kwotą 2000 zł budowę szkoły gazowej, oraz wywysyanować 3000 zł na budowę lotniska w Baranowiczach, co stanowi łączną sumę 8 tysięcy zł, jakie na ten cel przeznaczono.

Dookoła przesilenia teatralnego.

Rezygnacja dyrektora Zelwerowicza, o czym pierwszy podałyśmy wiadomość w numerze tygodnikowym „Kurjer Wileński”, żywo zaabsorbowała nie tylko nasze władze miejskie lecz i szerszy ogół społeczeństwa. Dwuletnia bowiem jego działalność na stanowisku dyrektora teatrów miejskich zjednała mu ogólną sympatię za jego pełną poświęcenia pracę w kierunku stworzenia w Wilnie naprawdę dobrego teatru.

Tym razem, jak się informujemy, rezygnacja dyr. Zelwerowicza jest nieodwołalna. W związku z tem staje się aktualną kwestja jego następcy.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Związek Artys-

tów Seen Polskich, który, jak wiadomo, dzierżawi teatry wileńskie, chociaż nie nadesłał do chwili obecnej oficjalnej listy kandydatów, skłonny jest lansować kandydaturę artysty teatru narodowego p. Wareckiego, którego podobno chętnieby widział na stanowisku dyrektora teatrów miejskich w Wilnie. Wymieniane są również nazwiska pp. Rychłowski i Ryszard Wasilewski, obecnego reżysera teatrów wileńskich.

Ostatecznie kwestja ta zostanie rozstrzygnięta po porozumieniu się Magistratu z ZASP-em i dyr. Zelwerowiczem.

Pertraktacje nawiązane zostaną w dniach najbliższych.

400 Żydów wileńskich wyjechało do Łyngmian.

Na dzień dzisiejszy przypada święto żydowskie „Tiszebwar”. W dniu tym Żydzi mają zwyczaj spotykania się na cmentarzu w Łyngmianach, położonym po stronie litewskiej.

Starosta Świeciański p. Mydlarz otrzymał już kilkaset podań od mieszkańców Wilna z prośbą o zezwolenie na przekroczenie granicy.

Wszystkie te podania zatwierdzone zostały pomysłnie, jednocześnie p. starosta Mydlarz na mocy porozumienia z władzami K. O. P.

zapewnił pielgrzymom do Łyngmian nieczynności ze strony polskiej żadnych trudności.

Jak się dowiadujemy, komendant odcinka lwieskiego podobno oświadczył, że chociaż niema wyraźnych dyrektyw ze strony swych władz przełożonych w roku bieżącym nie będzie również czynił trudności w przekroczeniu granicy.

W związku z tem wczoraj późnym wieczorem wyjechało autobusami z Wilna 400 Żydów, którzy udali się do Świecia, a stamtąd na granicę litewską.

KRONIKA

Dziś: Apolinaro gm.
Jutro: † Franc., Krystyny.
Wschód słońca — g. 3 m. 43
Zachód — g. 19 m. 43

Spełnienie zeznań Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie z dnia 22 VII—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 760

Temperatura średnia + 11° C.
najwyższa: + 18° C.
najniższa: + 12° C.

Opad w milimetrach:
Wiatr przeważający: zachodni.

Tendencja barom.: stan stały, potem wzrost.

Uwagi: rano deszcz, wieczorem pogodnie.

OSOBIŚCIA

— Prokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Józef Przyłucki rozpoczął z dniem 20 b. m. urlop wypoczynkowy, który spędzi, jak się dowiadujemy, w jednej z miejscowości nad Bałtykiem. Zastępstwo w urzędzie objął pełniący obowiązki prokuratora Sądu Apelacyjnego wiceprokurator p. Wojciech Komar.

URZĘDOWA.

— Wyjazd do Nowogródka wojewody Bezkowicz. Wczoraj wieczorem wyjechał na kilka dni do Nowogródka p. wojewoda Bezkowicz. Wyjazd p. wojewody pozostaje w związku z ostatecznym przekazywaniem agend nowonowianemu wojewodzie nowogródkiemu.

Zastępstwo p. Wojewodę będzie naczelnik Wydziału Ogólnego p. Włodzimierz Hryhorowicz.

MIĘJSKA.

— Konferencja w sprawie likwidacji przedwojennych pożyczek angielskich.

Przed kilku dniami powrócił z Londynu delegat magistratu m. Wilna radca prawny me. Kaplan, który w związku z likwidacją przedwojennych pożyczek angielskich czuwał z ramienia samorządu wileńskiego nad dokonywaną rejestracją obligacji pożyczkowych.

W związku z jego powrotem zwołano zostało wczoraj wieczorem nadzwyczajne posiedzenie miejskiej komisji do likwidacji pożyczek angielskich. Na posiedzeniu ten delegat Magistratu złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu swych prac. Wyjaśnił on, że obecnie przeprowadza się jedynie rejestrację obligacji nabytych w maju 1924 roku. Wyniki rejestracji przewidzieć narazie nie sposób, ze względu na to, że jest ona jeszcze w pełnym toku i ma być zakończona z dniem 15 sierpnia r. b.

W dalszym ciągu posiedzenia omówiono kilka szczegółów dotyczących prac likwidacyjnych.

— Kontrola wykonania czynności meldunkowych. Centralne Biuro Meldunkowe z dniem dzisiejszym rozpoczyna lotną inspekcję na terenie całego miasta. Specjalnie delegowani urzędnicy będą sprawdzali na miejscu, czy wszyscy właściciele względnie administratorzy domów zastanowili się do przepisów nowej ustawy meldunkowej.

W wypadku stwierdzenia uchybień, winni w drodze administracyjnej karani będą grzywną w wysokości 2000 złotych.

— Bramy winne być zamykane później niż dotychczas. W dniu 20 b. m. odbyła się w Starostwie Grodzkim konferencja w sprawie projektu rozporządzenia o czasie zamykania i otwierania bram i oświetlenia domów. W konferencji tej brały udział delegacje różnych organizacji społecznych, które przedstawiały swe w tej materji żądania.

Dotychczasowe przepisy o czasie zamykania i otwierania bram i oświetlenia domów (bram, korytarzy, wejść do klatek schodowych i ustępów ogólnych) już oddawna domagają się odpowiednich zmian. To też wszystkie delegacje zajęły zgodne stanowisko co do konieczności zmiany godzin. Najdalej idące postulaty wysunęła delegacja Zw. Lokatorów, która wniosła między innemi o ustalenie czasu zamykania bram w zmieję godzinie jedenasta, latem na godzinę jedną, nastą minut trzydzieści wieczór.

UNIWERSYTECKA.

— Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Wilnie ogłasza, że egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, naukowe i pedagogiczne w okresie jesiennym b. r. odbywać się będą od dnia 19 do 24 października 1931 roku. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzaminacyjnej, w terminie do 19 września, składając jednocześnie przepisaną opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klauzury i ustny) 84 zł, za egzamin pedagogiczny 56 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości interesowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II-gie piętro).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— Baczność podoficerowie rezerwy! Podaje się do wiadomości członków Związku Podoficerów Rezerwy, iż w dniach 15-16 sier

Snuchowisko z Warszawy „Najdroższa moja Peg.” — Hartley Kannera.

22.00: „Clos Jeanyty Macdonald” — felj. 22.15: Kom. 22.30: Audycja wokalna z Poznania. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, dn. 24 lipca.
11.58: Czas. 12.05: Muzyka lekka (płyty). 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: Pog. literacka w języku francuskim. 17.10: Koncert żywcem (płyty). 17.35: „Najpiękniejsze zamki w Polsce — Baranów i Krasiczyn” — odczyt. 18.00: Koncert ze Lwowa. 19.00: Kom. LOPP. 19.15: „Dzieciństwo wielkich artystów filmowych” — felj. 19.30: Program na sobotę i rozmaitości. 19.40: Kom. rol. 19.55: Kom. 20.15: Koncert. 22.00: „Patryjotyzm w życiu gospodarzem” — felj. 22.15: Kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT p. OLGI OLGINY.

W koncercie popołudniowym usłyszymy prymadonę opery warszawskiej, znakomitą śpiewaczkę p. Olę Olginę, która odśpiewa kilka arjów z oper. Koncert ten poza nazwiskiem śpiewaczki posiadać będzie jeszcze dwie atrakcje. Po pierwsze nie będzie dla nas obcym, iż znakomita śpiewaczka jest wilaniną, po drugie zainteresuje nas fakt, że będzie to połączenie koncertu bezpośrednio nadawanego z koncertem z płyt gramofonowych. Jest to pierwszy w ogóle eksperyment takiej symbiozy. W pierwszej części wystąpi osobiście przed aparatem nadawczym p. Olga Olgina. W II części usłyszymy kilka jej arjów w najnowszych nagraniu na płytach angielskich wytwórni Decca-Record. Płyty te usłyszymy również po raz pierwszy zagrane w Polsce. W przerwie kwadrans literacki.

ZMIANA PROGRAMU.

Zamiast zapowiadanego odczytu p. Otto Hedemanna o powstaniu styczniowym usłyszymy odczyt p. L. Szelińskiego o wystawie kolonialnej w Paryżu.

SPORT

MISTRZOSTWA POLSKI W WIOSLARSTWIE.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na torze regatowym pod Bydgoszczą doroczne międzyklubowe regaty wiosłarskie o mistrzostwa Polski.

Te najdonioślejsze w Polsce regaty wiosłarskie gromadzą na starcie toru bydgoskiego najlepsze osady z całej Polski, które w kilku konkurencjach walczyć będą o tytuły mistrzów Polski. Największe szanse w większości biegów na zdobycie tytułów mistrzowskich posiadają znakomite osady Klubu Wiosłarskiego 04 z Poznania, który już w roku ubiegłym był wielkim triumfem mistrzostw Polski, a w roku bieżącym w paru regatach międzyklubowych pokazał już swój lwi pazur, wygrywając znakomitą większość biegów, do których startowała jego osada. Najgroźniejszymi przeciwnikami poznania ków będą osady warszawskiego AZS. Bydgoskiego T-wa Wiosłarskiego i Warsz. T-wa Wiosłarskiego. W biegach niemiernostwowych sukcesy winny przypaść w dużej mierze osadom stołecy.

W programie regat, mistrzowskich uwzględniono, jak zwykle, parę biegów pań.

Dwudniowe wiosłarskie mistrzostwa Polski zapowiadają się niezwykle interesujące. Prawdopodobnie niektóre z zwycięskich osad startować będą w sierpniu na regatach o mistrzostwa Europy w Paryżu. (Pat.).

Czy i kogo zwyciężą?

WIEDEŃ, 24. 7. (Pat.). W czwartek 23 lipca rozpoczyna się w Wiedniu robotnicze igrzyska olimpijskie. Pierwszym przeciwnikiem druż. polskiej będzie reprezentacja Estonji. W razie wygranej — co zresztą nie gwarantujemy, gdyż drużyna estońska bawieć przegadaniem w Warszawie, przegrała z drużyną polską w stosunku 2:4. — Reprezentacja Polski spotka się w 2 rundzie ze zwycięzcą meczu Niemcy—Holandia. Wynik tego spotkania jest dla nas niepewny, gdyż nie wiemy nie pewnego o klasie tych ostatnich drużyn.

kartach zaś wymeldowania zainteresowani wypełniają 5 rubryk. Jedną kartą zameldowania i wymeldowania służy dla przybysza łącznie z towarzyszącymi mu członkami rodziny.

Zginął pies rasy wilk, ostryżony, wabi się „Bozo”. Upraszają się o odprawienie za wynagrodzeniem do Dyrekcji Teatru na Pohulane.

Nowy system meldunkowy w uzdrowiskach.

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazywały się w prasie o meldunkach w uzdrowiskach, należy wyjaśnić, że z inicjatywy Związku Uzdrawisk Polskich — ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w dniu 12 maja r. b. rozporządzenie, które wprowadziło szereg dodatków zmian do przepisów meldunkowych, mających na celu doskonalenie tych przepisów do potrzeb życia codziennego. Rozporządzenie to, mając na uwadze dobro podróżujących, wprowadziło specjalny typ kart zameldowania i wymeldowania dla osób przebywających w hotelach, pensjonatach i miejscowościach uzdrowiskowych.

Nowowprowadzone karty odznaczają się jasną i zrozumiałą redakcją poszczególnych rubryk i znacznym ich skróceniem. Kartą zameldowania posiada 12 rubryk, z których 3 przeznaczone są dla biur meldunkowych, w

Służba patrolowa Policji Państwowej na posterunkach wileńskich.

Komendant główny policji państwowej wydał do wszystkich komendantów wojewódzkich okólnik w sprawie odmechanizowania i racjonalizacji służby patrolowej na posterunkach wileńskich — w celu większego usprawnienia służby bezpieczeństwa i zarazem osiągnięcia pewnych oszczędności.

Zmiana systemu służby patrolowej na wsiach polega na tem, że podczas gdy dotychczas patroly wysyłane były równomiernie, bez względu na stan bezpieczeństwa, obecnie podstawą wysyłania patrolów ma być rzeczywista potrzeba służby w danych miejscowościach, wynikająca z charakteru tej miejscowości lub z innych względów. Poza tem w wypadkach koncentracji sił policyjnych, należy się kierować istotną potrzebą koncentracji sił do zagrożonej miejscowości.

W tym samym okólniku komendant główny P. P. poleca niewysyłanie posterunkowych w celu zatławiania takich aktów i spraw, które mogą być odłożone do najbliższej okazji, jak również poleca wydanie zarządzenia, aby nie były ustawiane na stałe w celach reprezentacyjnych posterunki w starostwach, urzędach i t. p.

Wystawa spożywcza w Tallinie.

Miedzy 12 i 16 września r. b. odbędzie się w Tallinie wystawa spożywcza, na której mogą być wystawione produkty spożywcze i wszelkie przyrządy, które służą do wyrobu tych produktów, lub mają z tem związek.

RADJO

CZWARTEK, dnia 23 lipca 1931 r.

11.58: Czas. Muzyka operetkowa (płyty). 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: „Amerykaniści” — odczyt. 17.10: „Aloizy lirszek i jego stosunek do narodu polskiego” — odczyt. 18.00: Koncert popołudniowy w wykonaniu Olgi Olginy (sopran) przy fortepianie Jerzy Kropiwnicki. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 159. 19.20: „Szare dni powstania styczniowego” — odczyt. 19.30: Rozmaitości. 19.50: Kom. 20.15: Koncert. 21.30:

Zmiana ustawy monetarnej w Niemczech.
BERLIN, 22.VII. (Pat.). Według doniesień prasy, niemiecka ustawa monetarna z dnia 30 sierpnia 1924 roku została zmieniona. Emisja bilonu podwyższona została z 20 mk. na 30mk. na głowę. Tem samym obieg bilonu podwyższono z 1300 milionów na 1900 milionów. Umożliwia to powiększenie obiegu pieniędzy bez naruszenia istniejącego pokrycia banknotów o 600 milionów mk. Suma ta użyta zostanie na pokrycie połowy poborów urzędniczych i zasiłków dla bezrobotnych.

Wycieczka Litwinów z Prus Wschodnich do Kowna.
KRÓLEWIEC 22.7. Pat. — Z Prus Wschodnich jeździła do Kowna wycieczka mniejszości litewskiej, złożona ze 175 osób. Wycieczka ta była bardzo serdecznie przyjmowana przez Związek Szawlińców, który przyrzekł po moc 100 tys. Litwinów w Prusach Wschodnich w ich walce o utrzymanie swego narodowego stanu posiadania.

Ruch litewski w Prusach Wschodnich.

TYLŻA. — W ośrodku litewskiego ruchu mniejszościowego w Prusach Wschodnich, w mieście Tylży, powstanie „Dom Litwina”. Organ mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich rozpoczął zbieranie składek. W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczne wzmocnienie się działalności wśród mniejszości litewskiej w Prupiera się akcji germanizacyjnej. sach Wschodnich, która skutecznie o-

Odłot eskadry francuskiej.

WARSZAWA 22.7. Pat. — W dniu 22 lipca o godzinie 5 min. 20 wystartowała z lotniska cywilnego na Mokotowie eskadra francuska w liczbie 5 samolotów, dokonywująca raidu dookoła Europy. Odlatujący lotników zganił przedstawiciel władz wojskowych z szefem departamentu aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Ryskim na czele. Szósty samolot prowadzony przez p. de Ponton d'Amencourt, pozostał w Warszawie z powodu defektu silnika.

Turniej szachowy.

PRAGA, 22.7. (Pat.). — We wtorek wieczorem i w środę rano na olimpijskim turnieju szachowym rozegrano parę niedokonych. Zakoncom polskimi Polak — Węgry w stosunku 3 i pół — pół p. W trzynastym rundzie Polska zwyciężyła Czechosłowację w stosunku 2 i pół p. — 1 i pół p. W 11 rundzie Polska wygrała z Francją 3 i pół p. — pół p. Po 14 rundach na pierwszym miejscu znajduje się Polska, mając 36 punktów, na drugim — Czechosłowacja, która ma też 36 punktów, ale rozegrała już o jedno spotkanie więcej. Dalej idą Stany Zjednoczone — 35 i pół p., Austria — 35 p. i jedna partia niedokończona, Lotwa — 34 p., Niemcy — 32 i pół p. i dwie partie niedokończone. We środę wieczorem rozegrano 15 rundę turnieju. Drużyna Polska spotkała się z drużyną Austriacką. Partie Rubinstein — Gruelfeld i Tartakower — Spielmann zakończyły się wynikiem remisowym. Przeciwnik przegrał z Beckerm. Partia Frydman — Lokwe została przerwana w pozycji prawdopodobnie wygranej dla Frydmana.

Kronika telegraficzna.

— Wycieczka wyższych oficerów Centrum Wyszkolenia w Warszawie przybyła do Verduin.
— Polski statek szkolny „Iskra” odpłynął z Neapoli na Maltę.
— Usiłował pozbawić życia swą żonę robotnik kolejowy Wasył Farunczuk, zamieszkały we wsi Kamienobródzki, pow. Gródek Jagielloński, oddając do niej dwa strzały z rewolweru, poczem strzelił do siebie. Obie ranne ofiary tragedji małżeńskiej odwieziono do szpitala.

Ofiary na powodzian.

RACHUNEK POMOCY OFIAROM POWODZI W WILEŃSKIM PRYWATNYM BANKU HANDLOWYM SP. AKC.
Wpłacono od dn. 7. VII. — 22. VII.:
Z polecenia Wojew. Wileńskiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej 13.615.41 zł.
Ks. roboresz z Kiwerca 170. — zł.
Ks. Odrożę 2.70 zł.
Komitet Obywatelski „Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi” 60.000. — zł.
Razem 122.745.50 zł.
Stan wpłat na 23-go lipca 1931 roku.

WARSZAWA 22.7. Pat. — Jak donosi Główny Komitet Społecznej Pomocy Ofiarom Powodzi na liście ofiar na rzecz powodziar wypłynął ogółem 21 lipca b. r. 363.011 zł. 99 gr.

Tragedja młodego żonkosia. W kłótni zastrzelił swą płochą żonę.

Dymitr Zajac, liczący zaledwie lat 20 ze wsi Siety, gm. zaleskiej, pow. dziśnieński od września pozostaje pod zarzutem zbrodni żonobójstwa.

Młody i niedoświadczony Zajac zadurzył się w niej, jakiejś Anie Szalańko ze wsi Slobody.

Gluchy na kursację w okolicy wsi na temat moralności swej ułubianki, zmienił na jej życzenie wyznaczenie prawosławne i a ka tolickie i pojął za żonę wbrew życzeniom swych rodziców.

Po ślubie Zajac zamieszkał u rodziców żony, chcąc uniknąć ciągłych wymówek ze strony swoich.

Jednakże rozczarowanie nastąpiło wcześniej, niż można było przypuszczać.

Nie minął jeszcze miesiąc od ślubu, gdy młody małżonek przekonał się, iż jest zdradzany przez żonę, oraz ustalił, iż to co uważał za płótki jest najprawdziwszą prawdą.

Mimo to uczucie do żony było tak głębokie, że postanowił wyrwać płochą małżonkę z trybu dotychczasowego i, po porozumieniu się z rodzicami, chciał wrócić na swą go. spodarke wraz z żoną.

Jednakże stan ten rozbił się o stanowczy opór ze strony młodej Zajacowej, która nie chciała zerwać ze swym środowiskiem.

W powstałym przed kilku laty w Wilnie przedsiębiorstwie meblarskim pod firmą „B. cia Mieszkowsky” funkcję prokurenta pełnił niejaki Witold Kurkul, który potrafił zyskać sobie pełne zaufanie swych szefów.

W połowie 1926 r. spóstrzeżono jednak, iż Kurkul pieniądze wpłacane przez klientów firmy tytułował rat. Za zobowiązania — chowa do własnej kieszeni.

Złapany na gorącym uczynku przynależał do sprzeniewierzenia ujawnionej narazie sumy 157 zł.

W dn. 1 lipca 1926 r. wobec stwierdzenia niesumienności Kurkula zwołano go z posady.

Teraz dopiero zaczęło wychodzić najaw różne inne malwersacje oraz ustalono, iż Kurkul mimo, iż stosunek z nim firma rozwijała, w dalszym ciągu inkasując na rachunek przedsiębiorstwa pieniądze od klientów.

Przeprowadzono ścisłą rewizję i podliczono. No straty spowodowane przez Kurkula. Okazało się, iż za czas swej pracy zabrał on przywłaszczając sobie zgórą cztery tysiące złotych.

Wzwanym Kurkul przynależał do malwersacji i obiecał straty wyrządzone powetować.

Na tem też powstała między zwaśnionymi ostra sprzeczka, w czasie której, nie panując nad sobą, Zajac strzelił do żony z obciętego karabinu, wobec czego od zadanej jej rany zmarła.

Policja niebawem zaareztowała żonobójcę, który po tragicznym wypadku udał się do swych rodziców.

Stawiony przed sąd okręgowy Zajac tłumaczył się, że w czasie scysji fatalny strzał padł bez jego woli.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonego, a uznając, iż działał on w stanie silnego wzburzenia duchowego, na zasadzie cz. 1 art. 458 K. K. skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Skazany, przez swego obrońcę od wyroku odwołał się do sądu apelacyjnego, przed którym stanął w dniu wczorajszym.

W wysłuchaniu wywołów obrońcy osk. Zajac, adw. J. Czernichowa, zwł. zmienił kwalifikację czynu i, stosując cz. II art. 458 K. K. uchylił wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej kary, skazując oskarżonego na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Skazanemu sąd zaliczył odbyty arest za pobiegawczy.

Na podstawie ustawy o amnestji kare tę oskarżonemu darowano w całości.

Ka-cr.

Niesumienny prokurent przyprawił o znaczne straty firmę „B. cia Mieszkowsky”.

Mijał jednak czas, a Kurkul, który wreszcie nawiązał kontakt z konkurencyjną firmą, o wywiązaniu się z zobowiązań zapominał.

Z tych względów kierownicy firmy sprawę skierowali na drogę sądową.

Sprawa w sądzie okręgowym znajdowała się kilkakrotnie na wokedzie, lecz z najrozmaitszych powodów była odraczana.

Wreszcie sąd uznając osk. Kurkula za winnego dokonania przestępstwa, przewidzianego w art. 578 cz. III K. K. skazał go na osadzenie w więzieniu przez 8 miesięcy, lecz na zasadzie ustawy o amnestji zmniejszył ten wyrok do połowy.

Kurkul odwołał się do wyższej instancji, a wobec tego sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym.

Tym razem sąd również doszedł do przekonania o winie osk. Kurkula, jednak zmieniając kwalifikację prawną przestępstwa na zasadzie art. 574 cz. II K. K. skazał go na trzy miesiące więzienia.

Na podstawie ustawy o amnestji kare tę oskarżonemu darowano w całości.

Ka-cr.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESZTOWANIE OSZUSTKI O 6-CIU NAZWISKACH.

W dniu wczorajszym ajeńcy wydziału 61. zatrzymali w Wilnie niebezpieczną oszustkę, od dłuższego już czasu poszukiwaną przez władze śledcze i sądowe. Oszustka ta nazwiskiem Dmochowska, posługująca się pod nazwiskiem oszukańczych machinacji 6-ma nazwiskami, co dało jej możność przez dłuższy czas ukrywać się przed sprawiedliwością.

Popelniała ona cały szereg oszustw na terenie miasta, tak też i na prowincji.

Po zdemaskowaniu jej, sprytnie ukrywała się przez dłuższy czas, dopiero w dniu wczorajszym zauważona została na ulicy przez funkcjonariuszy wydziału śledczego, którzy ją zatrzymali i osadzili w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowosledczych.

ZAMIAST KACZKI UPOLOWAŁ CZŁOWIEKA.

Mieszkaniec kolonii Nowa Rudnia, gm. żodzickiej Mieczysław Kurewskiy wybrał się w dniu wczorajszym wraz ze swoim kolegą do pobliskich łąk na polowanie na kaczki trawil Kurewskiego. Rannego skiego tak niefortunnie strzelił, że zamiast kaczki raffil do Kurewskiego, Rannego Kurewskiego przewieziono do Wilna do pogotowia ratunkowego gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

CIEŻKO POPARZONY WYBUCHEM PRYMUSA.

Niesześliwy wypadek miał wczoraj miejsce przy ulicy Majowej Nr. 11. Zamieszkały w tym domu 18-letni uczeń Metody Nowikow rozpalał prymus uczynił to tak nieostrożnie, że spowodował wybuch, podczas którego doznał bardzo znacznych poparzeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiezio go w stanie poważnym do szpitala Żydowskiego.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA.

W dniu wczorajszym areszowano w Wilnie niebezpiecznego złodzieja Franciszka Baranowskiego, który od dłuższego czasu grasował na prowincji dokonując całego szeregu kradzieży i włamań. Aresztowanego złodzieja osadzono w areszcie centralnym. Dalsze dochodzenie trwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj wieczorem przy ul. Sierakowskiego Nr. 25 uświadła popelnic samobójstwo przez zatrucie się esencją octową 20-letnia Maria Ławrynowiczówna. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiezio denatkę do szpitala Sawicz. Powody zamachu samobójczego narazie nieustalone.

JAK BYŁO?

Jak nas informuje jubiler z ul. Niemieckiej 23 p. Sz. został on zwołany z chwili-

lowego zatrzymania w związku z oskarżeniem, niejakiem Tarasiewiczowej z ul. Wileńskiej 112 o usiłowanie zgwałcenia. Jak się okazało oskarżenie to było niesłuszne i oskarżycielka ma być pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

FALSYZYWE MONETY.

Falszywą monetę jednozłotową dostarczył do II Komisariatu P. P. m. Wilna p. Wiktor Sagin z ul. Listopadowej, a otrzymał ją od Rochy Minc z ul. Bobrujskiej. Falszywą monetę kwestjonowano.

KRADZIEŻE.

— Według doniesienia Bazylego Pola ul. Potok Nr. 2 nieznani sprawcy dostali się w nocy z 20 na 21 b. m. przez otwarte okno do kuchni w Leoniszach i skradli stamtąd narzędzia kowalskie wartości 580 zł.

Z nieznanego mieszkanka ul. Rudnicka Nr. 25 skradziono dnia 21 b. m. złoty zegarek wartości 40 zł., będący własnością Petroneli Litwinowej. Policja ustaliła, że kradzież dokonała Anna Bucknowa ul. Kasztanowa Nr. 7. Bucknowę zatrzymano. Zegarka narazie nie odnaleziono.

— Ze skradzionymi kurami zatrzymano Walentego Chmieleckiego ul. Jelenia 9. Kury skradzione były z dziedzińca domu Nr. 2 przy ul. Jelenia, a były własnością Jana Aleksandrowicza.

Główna warszawska z dn. 22.VII. b. r. WALUTY I DEWIZY

Dolar	9.16 - 9.08 - 9.04
Holandz	359.80 - 360.70 - 358.90
London	30 1/2 - 43.41 - 43.20
Nowy York	8.925 - 8.945 - 8.905
Nowy York kabal	8.925 - 8.940 - 8.909
Paryż	35.04 1/2 - 35.14 - 35.13 - 34.95
Praga	20.45 - 20.11 - 20.39
Szwajcarka	173.70 - 174.13 - 173.27
Wiedeń	120.48 - 125.79 - 125.17
Włochy	46.70 - 46.82 - 46.58

PAPIERY PROCENTOWE:

5% kolejowa	4.00
6% dolarowa	74.75
8% L. d. B. G. K. i B. R., ob. B. G. K.	94.00
Tę same 7%	88.25
4% L. Z. ziemskie	49.75 - 49.50
4 1/2% warszawskie	50.00
5% warszawskie	54.75 - 55
5% warszawskie	70.50 71.25 - 70.75
5% Łódź	55.00
5% Łódź	65.00
8% Piotrkowa	62.00
10% Siedlec	71.75

AKCJE:

Bank Polski	— 116.00
Polsk	51.75

Popierające przemysł krajowy

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 20.XI. 1930 r.

19. III. Firma: „Przemysłowe Handlowe Towarzystwo Spółka Akcyjna Eten”. Na likwidatorów wyznaczono zam. w Wilnie: Abrama Kawanoki przy ul. Kolejowej 9 i Gdalię Fryda przy ul. Sierakowskiego 24. — 3. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie VI Wydziału Rejestru Handlowego z dnia 29 sierpnia 1930 r. zarządzone likwidację spółki i wyznaczono likwidatorów z urzędu.

W dniu 4.V. 1931 r.

209. V. Firma: „Towarzystwo Rozpowszechniania Oświaty spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zarząd obecnie stanowią: Leonard Jagiński, Antoni Błażewicz i Jan Nosowicz. 672—5965.

W dniu 7.V. 1931 r.

421. III. Firma: „Sklep sukienno-bławatny Abram Goldstein i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Na likwidatorów powołano zam. w Wilnie: Różę Goldstein przy ul. Szawelskiej 4 i Lipmana

Berkmana przy ul. Stefańskiej 14. Zgłoszono likwidację spółki.

W dniu 11.V. 1931 r.

256. VI. Firma: „Dom Handlowy Komisowy Kopro w Wilnie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Na likwidatora powołano Abrama Epsztajna zam. w Warszawie, Elektoralna 14. Zgłoszono likwidację spółki.

94. V. Firma: „Zorza spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zarząd obecnie stanowią: Leonard Jagiński, Antoni Błażewicz i Jan Nosowicz. 672—5965.

W dniu 26.V. 1931 r.

370. II. Firma: „Towarzystwo Przemysłowe Leńse Orlew Sp. z ogr. odpowiedzialnością”. Na członków zarządu zamiast zmarłego Izraela Lewenberga powołano Abrama Lewenberga, zam. w Wilnie przy ulicy Trockiej 11.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 24. I. 1931 r.

496. I. Firma: „Towarzystwo Szur Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Sklep farb i artykułów elektrycznych. Siedziba w Wilnie, ul. Św. Mikołaja 1. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 3000 złotych podzielony na 30 udziałów po 100 złotych każdy, 2100 złotych wpłacono w gotówkę, zaś 900 złotych w postaci towaru. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Mowiza Ro-

merowski przy ul. Baksta 8 i Hirs Szur przy ulicy Niemieckiej 3. Wazelię zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, umowy, plenipotencje oraz pokwitowania z odbioru należności do spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obu członków zarządu. Korespondencję zaś nie zawierającą zobowiązań, a także pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji zwykłej, polecenie i pieniężnych, towarów i przebiegów może podpisywać pod stemplem firmowym jeden z członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Janem Klottem Notariuszem w Wilnie w dniu 3 stycznia 1931 r. za Nr. 47 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

W dniu 4.V. 1931 r.

511. I. Firma: „Technik R. Lewulsi i M. Gordon Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie robót instalacyjnych i remontowych. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 10. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 4 marca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki 2000 złotych podzielony na 4 udziały po 500 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Romuald Lewulsi i Mojżesz Gordon — obaj przy ul. Piłsudskiego 10. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa, podpisują obaj zarządcy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji podpisuje każdy z zarządców pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie w dniu 4 marca 1931 r. za Nr. 1102 na czas nieograniczony.

Kino Miejskie

(SALA MIEJSKA)
Ostrobramska 5.

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

Od dnia 21-go do 24-go lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

NAD PROGRAM: 1) SENEALIA (Podróż po Syrii). Aktów 1. 2) TRJKA HULTAJSKA Komedja w 2 akt.

— — — Kasa czynna od godz. 5 m. 30. — — — Początek seansów od godz. 6-ej. — — —